

Tomasz Leszniewski

Siła "Międzyludzkich" relacji, czyli o tożsamość w ujęciu interakcyjnym

Kultura i Edukacja nr 2-3, 7-28

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ARTYKUŁY–SPRAWOZDANIA

Tomasz Leszniewski

SIŁA „MIĘDZYLUDZKICH” RELACJI, CZYLI O TOŻSAMOŚĆ W UJĘCIU INTERAKCYJNYM

Dążenie do zrozumienia otaczającego świata oraz człowieka uwikłanego w dynamicznie zmieniające się warunki społeczno-kulturowe skłania do poszukiwania koncepcji teoretycznych mogących te cele ułatwić. Słuszne wydaje się zwrócenie uwagi na teorie tożsamości wskazujące na pewien potencjał jednostkowy mogący ułatwić proces adaptacji do coraz to nowych warunków. Próbując uchwycić ten dynamiczny aspekt życia społecznego, należałoby przyjrzeć się przestrzeni interakcyjnej, będącej otwartą na dyskursywne kształtowanie ładu społecznego. Współczesna rzeczywistość obliuguje jednostkę sprawnie funkcjonującą w środowisku do elastyczności i gotowości do ciągłej zmiany. Oznacza to, że proces integracji społecznej winien zasadzać się na zdolności członków społeczeństwa do otwartego dialogu, a nie na spetryfikowanych wzorach zachowania. Powyższe uwagi zdają się przemawiać za potrzebą przeanalizowania problematyki jednostki, jej tożsamości oraz relacji ze społeczeństwem, w kontekście nurtu interakcyjnego.

Przedstawiciele tego nurtu upatrują podstaw życia społecznego w codziennych interakcjach, w których ludzie uczestniczą. Jest to bowiem przestrzeń, w obrębie której dokonuje się tworzenie porządku społecznego, będącego efektem wspólnych negocjacji uczestników interakcji. Dokonuje się to na bazie języka, który służy do komunikacji międzyludzkiej oraz stanowi źródło symbolizacji rzeczywistości, czyniąc ją tym samym intersubiektywną, współprzeżywaną z innymi ludźmi. „Takim symbolicznym konstruktem jest też tożsamość. Powstaje ona w interakcji. Jest ona problematyczna, pomimo istnienia standardowych 'etykiet' – zwłaszcza typizacji ról, które stanowią dla niej punkt wyjścia. Tożsamość bowiem to consensus znaczeń, jakie wiąże się z uczestnikiem, jakie przypisuje sobie on sam i jego partnerzy w danej sytuacji”¹. Wszelkie działania ludzkie w stosunku do innych osób czy rzeczy dokonywane są na podstawie znaczenia, jakie

¹ E. Hałas, *Społeczny kontekst znaczeń w teorii symbolicznego interakcjonizmu*, Lublin 1987, s. 178.

zostaje im nadane. Miejscem nadawania tych znaczeń jest interakcja międzyludzka. W procesie interpretacji natomiast dokonuje się modyfikacja oraz manipulowanie tymi znaczeniami². Takie ujęcie działania społecznego wskazuje na konieczność wprowadzenia do analiz teoretycznych pojęć *umysłu* i *jaźni*. Jednostka zdolna do posługiwania się symbolami musi być w posiadaniu umysłu. „[...] gdy organizm uzyskuje zdolność (1) rozumienia gestów konwencjonalnych, (2) zastosowania tych gestów w celu przyjmowania roli innych oraz (3) podejmowania w wyobraźni prób generalnych alternatywnych kierunków działania, organizm taki zdaniem Meada posiada umysł”³. Zasadniczą cechą jaźni odróżniającą ją od innych obiektów jest to, że stanowi ona obiekt dla samej siebie i ma możliwość bycia zarówno podmiotem, jak i przedmiotem⁴. Oznacza to zatem konieczność posiadania przez jednostkę zdolności refleksyjnych, umożliwiających jej prowadzenie wewnętrznego dialogu oraz dokonywania zmian we własnym zachowaniu (postaw). Jaźń człowieka, będąca refleksyjną aktywnością, zdolnością do nazywania, klasyfikowania i definiowania siebie⁵, jest miejscem wewnętrznego dialogu, efektem uczestniczenia jednostki w interakcjach z innymi ludźmi, dokonujących się na bazie języka. Zatem ma ona genezę społeczną, co obliguje do uwzględnienia zorganizowanych interakcji międzyludzkich, tworzących określony porządek społeczny. Konieczne jest uwzględnienie obok umysłu i jaźni także *społeczeństwa*, ze szczególnym podkreśleniem wzajemnej zależności. „Zmiana społeczna jest zawsze skorelowana ze zmianą osobowości ludzkich i odwrotnie. Nie ma procesów psychicznych niezależnych od procesów społecznych, i nie ma procesów społecznych niezależnych od procesów psychicznych”⁶. Wskazuje to na silny wewnętrzny związek między organizmem jednostki, jej jaźnią i społeczeństwem. Układ ten wyraźnie przypomina Eriksonowską triadę soma-psyche-ethos, ukazując przestrzeń kształtowania się ludzkiej tożsamości. Uwydatnia to konieczność ciągłego przyglądania się tożsamości jednostek czy grup społecznych w sytuacji dokonujących się zmian społecznych. Jednostka, próbując zachować kontrolę nad otaczającym ją środowiskiem oraz własnym życiem, zobligowana jest do nieustannych zmagania adaptacyjnych pozwalających zachować jej zdolność do realizacji zamierzonych celów. Trzeba jeszcze w tym miejscu zwrócić uwagę na istotny fakt w relacji jednostka–społeczeństwo. Otóż obok aktywności ludzkiej o charakterze *adaptacyjnym* mamy do czynienia z działalnością *innovacyjną* będącą wyrazem indywidualnego urzeczywistniania się osoby. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim przypadku przestrzenia, gdzie się to dokonuje, jest interakcja. Szukając przyczyn tego typu

² H. Blumer, *Symbolic Interaction. Perspective and Method*, Englewood Cliffs, New York 1969.

³ J. H. Turner, *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2004, s. 402.

⁴ G. H. Mead, *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, Warszawa 1975.

⁵ E. Hałas, op.cit., Lublin 1987.

⁶ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2002, s. 591.

zachowania, należy zwrócić się w kierunku różnego typu zakresów ludzkiej tożsamości⁷. To wskazuje również na źródło utrzymywania, jak i zmiany społeczeństwa, którym są procesy umysłu i jaźni⁸. Daje to zatem podstawy do analizowania problemów zmiany społecznej na poziomie tożsamości jednostek.

1. Wielość koncepcji tożsamości na gruncie interakcyjnego ujęcia świata społecznego

Przechodząc do problematyki tożsamości w ujęciu interakcyjnym, należy zwrócić uwagę na dwa istotne fakty. Po pierwsze, samo pojęcie tożsamości w ramach interakcjonizmu symbolicznego rzadko bywa jednoznacznie określone. Opisywane jest jako trudno uchwytnie i mgliste pojęcie, którego nie możemy w prosty sposób zdefiniować ze względu na złożoność zjawiska⁹. Drugi fakt, na który nie sposób nie zwrócić uwagi, wiąże się ze zróżnicowaniem w podejściu do tożsamości w ramach interakcjonizmu. Mamy bowiem do czynienia z dwoma nurtami: interakcyjnym i kulturalistycznym¹⁰, które mają swoje odbicie w podejściu do problematyki tożsamości. Na bazie tych uwag należy w tym miejscu podjąć próbę rekonstrukcji definicji pojęcia tożsamości oraz związanych z nim podstawowych założeń.

Tożsamość definiowana jest w ramach interakcjonizmu jako próba odpowiedzi sobie na pytanie, kim jestem, jak również, jakie jest moje miejsce w grupie i otaczającym mnie świecie¹¹. Zawiera ona zespół jednostkowych koncepcji siebie, które są strukturalizowane według uznawanej przez jednostkę hierarchii wartości. Wskazuje to na zbiór kategorii opisowych, „(1) służących budowaniu i rozpoznawaniu względnie trwałych charakterystyk samych siebie, pozwalających ludziom chwytać i porządkować doświadczenia własnej osoby w wymiarach powtarzalności i typowości oraz (2) nadających tym charakterystykom cechę sprawdzalności w kontaktach z innymi”¹². Poza zasięgiem zdają się być takie zjawiska, jak proces identyfikowania siebie i innych uczestników interakcji, negocjowania tożsamości oraz biograficznej ciągłości doświadczenia¹³, które zawierają się w kategorii tożsamości. Możemy zatem mówić, iż w ramach interakcjonizmu symbolicznego koncepcja tożsamości jednostki odnosi się do jej au-

⁷ Jak w przypadku Georga H. Meada mamy do czynienia z wzajemnym oddziaływaniem ja podmiotowego (*I*) i ja przedmiotowego (*me*).

⁸ J. H. Turner, op.cit.

⁹ A. L. Strauss, *Mirrors and Masks. The Search for Identity*, New York 1969.

¹⁰ J. Szacki, op.cit.

¹¹ S. F. Miyamoto, *Self, Motivation and Symbolic Interactionist Theory* [w:] *Human Nature and Collective Behavior. Papers in Honor of Herbert Blumer*, T. Schibutani (red.), New Brunswick–New York 1973.

¹² A. Piotrowski, *Ład interakcyjny. Studia z socjologii interpretatywnej*, Łódź 1998, s. 47.

¹³ A. Piotrowski, *Pojęcie tożsamości w tradycji interakcjonizmu symbolicznego*, „Kultura i Społeczeństwo” 1985 nr 3, s. 53–73.

todefinicji budowanej na podstawie reakcji interakcyjnego partnera oraz własnej definicji owego partnera¹⁴. Głębszy i pełniejszy obraz pojęcia tożsamości w interakcjonizmie symbolicznym może dać bliższe przyjrzenie się poglądom wybranych badaczy tego zjawiska.

Poszukiwania sposobu ujęcia tożsamości w interakcjonizmie symbolicznym należałoby zacząć od Williama Jamesa i jego koncepcji jaźni podmiotu. Otóż zakłada on, że jednostka działa i doświadcza w ramach różnych światów, co wskazuje na fakt istnienia wielości rzeczywistości, a w konsekwencji wielości aspektów jaźni człowieka¹⁵. Utworzył on także typologie jaźni: „jaźń materialna” [*material me* – T.L.] zawiera te obiekty fizyczne, które ludzie postrzegają jako ‘części ich istnienia’ i jako decydujące o ich tożsamości, ‘jaźń społeczna’ [*social me* – T.L.] odnosi się do odczuć w stosunku do samego siebie, które jednostki czerpią z kontaktów z innymi ludźmi, ‘jaźń duchowa’ [*spiritual me* – T.L.] obejmuje ogólną orientację poznawczą i zdolności charakterystyczne dla jednostki. Choć typologia ta nigdy nie została przyswojona przez późniejszych interakcjonistów, to jednak pojęcie jaźni społecznej Jamesa stało się częścią wszystkich koncepcji interakcjonistycznych¹⁶. James zwraca uwagę na fakt, iż człowiek uczestniczący w wielu kontekstach interakcyjnych posiada w związku z tym wiele jaźni społecznych. Oznacza to zatem pewnego rodzaju rozbicie ja społecznego jednostki. „Różnym ludziom człowiek ukazuje różne strony samego siebie, grając jak gdyby różne role”¹⁷. Wskazuje to na założenie, że *ja społeczne* ma charakter sytuacyjny, gdyż wyrasta z określonego kontekstu interakcyjnego, w którym osoba uczestniczy. Należy jednak dodać, że powyższy podział *jaźni* na *materialną*, *społeczną* i *duchową* odnosi się do ogólniejszej sfery, jaką jest *ja empiryczne*, które jest czymś odmiennym od *ja czystego*. Istnieje bowiem coś, co poznaje, to znaczy jaźń poznająca oraz to, co jest poznawane, jaźń poznawana, czyli wszelkie atrybuty, które posiada jednostka, jaźń empiryczna, będąca poznawaną, posiada także komponent behawioralny, który wywodzi się z samego faktu jej istnienia, a można go ująć w dwie klasy działań. Pierwsze nakierowane jest na odnajdywanie samego siebie (*self-seeking*) oraz na dążenie do zachowania samego siebie (*self-preservation*)¹⁸. W tym miejscu można zapytać, jak zdaniem Jamesa wygląda struktura *ja empirycznego*, które składa się z wielu komponentów oraz z wielu aspektów. Otóż postrzega ją on jako układ hierarchiczny, w ramach którego dochodzi do różnego typu rywalizacji i konfliktów między różnymi *me* (jaźniami empirycznymi). Naczelne miejsce przyznaje on *ja duchowemu*, a najniższe *ja materialnemu*, określając tym samym pewien normatywnie wyznaczony układ aspektów tożsamości człowieka¹⁹.

¹⁴ A. L. Strauss, op.cit.

¹⁵ W. James, *The Principles of Psychology*, New York 1950.

¹⁶ J. H. Turner, op.cit., s. 398.

¹⁷ J. Szacki, op.cit., s. 550.

¹⁸ Z. Bokszański, *Tożsamość, Interakcja, Grupa*, Łódź 1989.

¹⁹ W. James, *Psychologia*, Warszawa 2002.

Szukając podobieństwa w sposobie postrzegania tożsamości człowieka u przedstawionego wcześniej Eriksona i Jamesa, można przyjrzeć się funkcjom, jakie pełnią zarówno ja empiryczne, jak i ja czyste. Otóż jak pisze Andrzej Piotrowski: „Tożsamości na poziomie ja empirycznego mają charakterystyki treściowe, dają się orzekać w kategoriach jakości, natężenia itp. Natomiast pojęcie tożsamości na poziomie czystego ja jest beztreściowym procesem scalania doświadczenia, wyznaczającym granice jego osobowego charakteru. Ten rodzaj tożsamości można określić jako tożsamość numeryczną²⁰. Wyraźnie widać zbieżność funkcji ja empirycznego Jamesa z tożsamością jaźni Eriksona oraz czystego ja z tożsamością ego.

Aspekt ja jednostki określanej przez Jamesa jako ja empiryczne podjął Charles H. Cooley, który wskazał na procesualny charakter jaźni jednostki oraz interakcyjne jej źródła. Gdyż wyłania się ona w procesie komunikowania się ludzi między sobą. „Jednostki, wchodząc w interakcję z innymi, interpretują ich gesty i dzięki temu uzyskują zdolność postrzegania samych siebie z punktu widzenia innych. Wyobrażają sobie, jak inni je oceniają, konstruując na tej podstawie wizję samego siebie lub odczucia i postawy w stosunku do samego siebie. Cooley nazwał ten proces *jaźnią odzwierciedloną*: gesty innych służą jako zwierciadła, w których ludzie widzą i oceniają siebie samych, tak samo jak widzą i oceniają inne obiekty w ich środowisku społecznym²¹. Tożsamość jednostki w koncepcji Cooleya jest wytworem oddziaływań społecznych na jednostkę, przy braku jakiegokolwiek możliwości działania o charakterze spontanicznym i indywidualnym. Ukazuje to silny determinizm społeczny, redukujący rolę jednostki do odtwarzania społecznych wzorów zachowania. Gdyż wszystko, co otacza człowieka, nabiera realności tylko w relacji z „innym”, bowiem aby coś stało się jego, musi być w pierw czyjeś. Odzwierciedla to również „poczucie apropiacji (*sens of appropriation*) będące źródłem energii jednostki do działania („uczucie jaźni”), które zdaniem Cooleya jest pewnego rodzaju cieniem życia kolektywnego²². Tożsamość jednostki w wyniku uczestniczenia w licznych i różnych kontekstach interakcyjnych składa się z wielu takich „uczuc jaźni”. Można zatem powiedzieć, iż Cooleyowska definicja tożsamości jest mocno zredukowana do społecznego jej aspektu, z pominięciem jej indywidualności i spontaniczności. Nie oddaje ona w pełni relacji jednostki ze środowiskiem społecznym, które je otacza, gdyż ukazuje wyłącznie zależność jednostronną jednostki od społeczeństwa. Choć pojawia się element kontroli jednostki nad rzeczywistością społeczną oraz przyrodniczą, to jednak ma on również charakter społeczny²³. Pomimo pewnego zawężenia pojęcia tożsamości, należy podkreślić istotny wkład Cooleya w analizę proce-

²⁰ A. Piotrowski *Pojęcie tożsamości w tradycji interakcjonizmu symbolicznego...*, s. 54–55.

²¹ J. H. Turner, op.cit., s. 398.

²² Z. Bokszański, op.cit.

²³ Z poczuciem kontroli związane jest poczucie apropiacji, które organizuje pojawianie się selektywnych „uczuc-jaźni” (por. Bokszański, op.cit.), a jak było powiedziane wcześniej stanowi ono cień życia kolektywnego, czyli ma genезę społeczną.

su konstruowania się jaźni, a zwłaszcza ukazania znaczącej roli grupy pierwotnej w tym procesie. Wynika to bowiem z występowania w obrębie tych grup osobistych i intymnych związków zachodzących pomiędzy jej członkami, czyniąc je miejscem kształtowania się ludzkich postaw i odczuć²⁴. Wyznacza to tym samym przestrzeń badawczych dociekań nad procesem konstruowania się ludzkiej tożsamości, ze wskazaniem na osoby mogące pełnić w tym procesie znaczące role.

Nie bez znaczenia dla pogłębionego obrazu problematyki tożsamości w ramach interakcjonizmu symbolicznego jest koncepcja George'a H. Meada. Podobnie jak James, wyróżnia on dwie warstwy analityczne ludzkiej jaźni. Mianowicie mówi on o istnieniu *ja przedmiotowego (me)* oraz *ja podmiotowego (I)*, jako elementach tworzących tożsamość jednostki. Pierwszy z nich zawiera charakterystykę jednostki będącą wyrazem jej społecznego umiejscowienia w świecie. Wiąże się to z uczestnictwem osoby w różnych grupach społecznych oraz interakcjach międzyludzkich, gdzie nabywa ona treściowej charakterystyki własnej postaci. „Najważniejszym bez wątpienia dla Meada zjawiskiem, a także właściwością aktora społecznego związaną z 'ja' przedmiotowym jest mechanizm podejmowania ról 'innych' (*role-taking* lub *taking the role of the others*). Aktor społeczny, działając, jest zdolny do rozpatrywania swej aktywności z punktu widzenia partnera. Należy tutaj zgodnie z sugestiami Meada podkreślić, iż dla procesów formowania jaźni podmiotu najistotniejsze znaczenie ma umiejętność rozpoznawania i przyjmowania postaw wobec niego, które budują jego 'ja' przedmiotowe”²⁵. Z kolei *ja* podmiotowe, będące mechanizmem wewnętrznego dialogu, stanowi źródło oddziaływania jednostki na samą siebie. Jest także pewnego rodzaju reakcją człowieka na postawy partnerów interakcyjnych. Pozwala to zatem sądzić, iż *ja* podmiotowe jest bodźcem zmian zachodzących zarówno w obrębie tożsamości jednostki, jak również organizacji życia społecznego. Pozwala bowiem na spontaniczne i nieprzewidywalne reagowanie na sytuację doświadczane w życiu codziennym przez człowieka oraz daje ono możliwość „[...] kreowania postaw i działań, które nie dają się bezpośrednio wyprowadzić z afiliacji społecznych jednostki, kształtujących aspekt *me* jej jaźni. [...] Jednostka jest aktywnym podmiotem. Nie może być przeto rozpatrywana poprzez odwoływanie się do jakiegokolwiek determinizmu, nawet socjologicznego”²⁶. Należy jednak podkreślić, iż zarówno *ja* przedmiotowe, jak i *ja* podmiotowe mają genezę społeczną, co może rodzić pytania o rzeczywistą swobodę jednostki do działania oraz jej spontaniczności i innowacyjność. Być może poszukiwania swobody w podejmowaniu aktywności o określonym charakterze (nie wywołanych oczekiwaniami partnerów interakcyjnych) winno się skierować na aspekt samoświadomości człowieka oraz jego zdolności refleksyjnych umysłu, pozwalających na bezpieczne zdystansowanie się względem narzucających społecznie ról. Refleksyjność człowieka winna stanowić o jego możliwościach

²⁴ J. H. Turner, op.cit.

²⁵ Z Bokszański, op.cit., s. 64–65.

²⁶ Ibidem, s. 66.

aktywnego uczestnictwa w procesie konstruowania własnej tożsamości oraz otaczającego go środowiska w ramach ściśle określonego kontekstu interakcyjnego, wyznaczonego społecznie. W przeciwieństwie do Jamesa, który inicjacje działań ludzkich przypisywał instynktom, Mead wyznacza tę funkcję ja podmiotowemu, czyniąc je tym samym źródłem będącym potencjałem przekraczania przez jednostkę konformizmu²⁷. Jednakże, nie wiąże on działań ja podmiotowego z samoświadomością jednostki, co oznacza, że działania będące wyrazem tego aspektu ja są niezaplanowane i nieprzemysłane. Do świadomości człowieka docierają one po ich zajściu, kiedy mówimy o nich w czasie przeszłym, stając się wówczas już elementem ja przedmiotowego. Jako przykład wyrażania przez jednostkę ja podmiotowego Mead ukazują sytuację, kiedy na widok cudzego upadku reagujemy śmiechem. Nasza reakcja nie jest związana z radością z cudzego nieszczęścia i cierpienia, ale raczej odzwierciedla komiczność tej sytuacji. Kiedy zachowujemy się poprawnie, wówczas opanowujemy śmiech i staramy się pomóc wstać osobie poszkodowanej. Wówczas odniesieniem naszego działania jest ja przedmiotowe. Dla ja podmiotowego sytuacja ta jest zabawna i wówczas nie jesteśmy w stanie pohamować naszej reakcji – śmiechu²⁸. Tożsamość człowieka może istnieć wyłącznie na bazie rozpoznania i potwierdzenia płynącego z strony innych członków społeczności. Zatem reakcja ja podmiotowego, będąca wyrazem wykroczenia poza konwencje obowiązującego porządku, przynosi jej zasadę obowiązywalności i słuszności ze społeczności węższej, w ramach której istnieje więcej ograniczeń, do społeczności dającej więcej swobody i możliwości, czyli szerszej (por. *ibidem*). Oznacza to poszukiwanie uznania własnej tożsamości w nowym kontekście, opartym o zasady pozwalające na swobodne wyrażanie siebie. Wszelkie działania ja podmiotowego muszą mieć zdaniem Mead odniesienie społeczne.

Podsumowując refleksje nad założeniami George’a H. Meada dotyczącymi tożsamości jednostki, można powiedzieć, iż podział przez niego wprowadzony na ja podmiotowe (*I*) i przedmiotowe (*me*) zdaje się być niejasny i nieczytelny. To może między innymi stanowić powód, dla którego późniejsi przedstawiciele interakcjonizmu symbolicznego zarzucili ten aspekt tożsamości, który odnosi się do ja podmiotowego, a skupili się wyłącznie na przedmiotowym aspekcie ja. Nie sposób bowiem powiązać w jedną całość założeń dotyczących społecznej genezy obu aspektów ja jednostki, spontanicznego, a zarazem bezrefleksyjnego działania ja podmiotowego, które wykracza poza uznaną konwencję, oraz umysłu i jaźni człowieka jako źródła dokonujących się zmian społecznych. Gdyż na bazie powyższego można by twierdzić, że ja podmiotowe jest wyrazem nieświadomych treści społecznych, które stoją w opozycji do obowiązującego w danym momencie porządku społecznego. Pozwalają tym samym na zachowania nieodpowiadające oczekiwaniom partnera czy partnerów interakcji, jednakże z chwilą ich uświadomienia czy uzewnętrznienia w działaniu stają się one elementem

²⁷ A. Piotrowski, *Ład interakcyjny. Studia z socjologii interpretatywnej...*

²⁸ G. H. Mead, *op.cit.*

ja przedmiotowego, czyli nabierają charakteru społecznego, który poszukuje niezbęd- nego kontekstu interakcyjnego przyznającego mu zasadność istnienia (zasada słuszno- ści). Pokazuje to wręcz nieuchwytność tego aspektu ja jednostki, zmuszając tym samym do ujmowania przez badacza tożsamości w kategorii koncepcji siebie osoby.

2. Dwie szkoły interakcjonizmu symbolicznego

W poniższej części poświęconej problematyce definiowania tożsamości w ramach interakcjonizmu symbolicznego wykorzystany zostanie podział na dwie szkoły Iowa i Chicago, ze wskazaniem ich rozbieżności w sposobie postrzegania analizowanej tu treści. Podział ten ukazuje różnice w poglądach przedstawicieli dwóch szkół na tak istotne kwestie, jak: „zakres autonomii percepcji, działania i oddziaływań ludzkich względem strukturalnych ograniczeń narzuconych przez życie społeczne”²⁹.

Pierwsza ze szkół *interakcjonizmu symbolicznego*, Iowa, której przedstawicielem jest Manfred Kuhn³⁰, za podstawowe złożenie przyjmuje empirystyczny sposób uprawiania nauki, na wzór nauk przyrodniczych, oraz deterministyczny wariant interpretacji koncepcji Meada. Skutkuje to w sposobie definiowania tożsamości jednostki, która zdaniem przedstawicieli tej szkoły jest zbiorem autodefinicji zbudowanych na bazie świadomościowego obrazu tego, jak inni postrzegają daną jednostkę. Zbiór tych auto- definicji stanowi koncepcje siebie (*self-concept*) człowieka, która ma raczej trwały charakter i jest podstawą działań przez niego podejmowanych. Oznacza to, że poznanie koncepcji siebie osoby pozwala na przewidywanie jego aktywności w procesach inter- akcyjnych. Przyjmując interaktywny punkt widzenia, należy uwzględnić jeszcze funk- cję *innego* w procesie kształtowania się tożsamości człowieka, przyznając mu tym samym zasadniczą rolę w tym procesie. Zatem badanie tożsamości jednostki w ramach tej szkoły odnosi się do pozyskiwania informacji na temat, jak jednostki definiują czy charakteryzują same siebie oraz na poszukiwaniu społecznych źródeł tych definicji w postaci typów innego czy innych, kształtujących owe tożsamości. Jak pisze Zbigniew Bokszański: „określone elementy koncepcji-siebie dają się powiązać w sposób nieomal przyczynowy z wyodrębnionymi klasami ‘innych’. Jaźń jednostki przypomina w kon- sekwencji konglomerat różnych jej atrybutów wywiedzionych na zasadzie odzwiercied- leń z bezpośredniego otoczenia społecznego. Badanie zaś być musi skoncentrowane na rozpoznawaniu par: atrybut koncepcji-siebie, ‘inny’ z repertuaru ‘aktualnych innych’, gdyż ma doprowadzić do odtworzenia całości koncepcji-siebie”³¹. Założenie trwałości struktury tożsamościowej jednostki zbliża te podejście do kategorii osobowości, odno-

²⁹ A. Piotrowski, *Ład interakcyjny. Studia z socjologii interpretatywnej...*, s. 55.

³⁰ Można jeszcze dodać takich wybitnych przedstawicieli, jak: Sheldon Stryker, Theodore Sarbin, Frank Miyamoto, Kimon Dinitz, Sanford Dornbusch oraz Harry Dick.

³¹ Z. Bokszański, *op.cit.*, s. 93.

szącej się do pozycji osoby w strukturze społecznej oraz norm kulturowych przekazywanych w procesie socjalizacji. Zatem do teorii tożsamości należy także dołączyć takie kategorie, jak rola, pozycja czy status społeczny. Rdzeń jaźni stanowi także źródło selektywnego postrzegania otaczającej rzeczywistości, które dokonuje się w wyznaczaniu zakresu zjawisk i obiektów wchodzących w skład definicji sytuacji uznawanej przez jednostkę. Pokazuje to zakładany determinizm społeczny, skłaniający do poszukiwania trwałych elementów odniesień w kontekście interakcyjnym, czyli strukturalizowanych aspektów sytuacji. „Kuhn postrzega sytuacje społeczne jako złożone ze względnie stałych układów pozycji wraz z towarzyszącymi im oczekiwaniami lub normami. Interakcje często tworzą te układy, lecz gdy zostaną już utworzone, ludzie zachowują się konformistycznie w stosunku do oczekiwań pozycji, z którymi związali postawy wobec samych siebie³². Perspektywa ta zamyka jednostkę w sztywnych ramach życia społecznego, nie dając tym samym możliwości wykroczenia poza stabilny układ. W podejściu Kuhna nie widać postulowanego przez Meada owego potencjału zmiany ulokowanego w jaźni i umyśle jednostki. Brak tu miejsca na spontaniczne wyrażanie siebie, stanowiące bodziec społecznej przemiany, nie będące zarazem odbiciem społecznie wyznaczonych wzorców oczekiwanych przez resztę społeczeństwa. Rodzi się również pytanie dotyczące próby połączenia przez Kuhna transsytuacyjnego rdzenia jaźni jednostki, będącego zarazem mechanizmem selektywnego obioru otaczającej rzeczywistości ze świadomością siebie osoby budowanej na bazie reakcji zwrotnych napływających ze środowiska i innych partnerów interakcji. Jeżeli bowiem każdorazowe działanie człowieka zasadza się na potwierdzaniu własnych postaw względem siebie (*self-attitudes*), gdzie rdzeń jaźni określa możliwości poznawcze jednostki, to czy reakcje innych nie będą również selekcionowane do celów potwierdzenia własnej tożsamości (z pominięciem reakcji negatywnych, krytyki itp.)? Zatem czy rzeczywiście mamy tu do czynienia z interakcyjnym konstruowaniem tożsamości człowieka w obrębie konkretnej interakcji, tu i teraz (jej negocjacyjny charakter), czy raczej interakcja jest przestrzenią, która wyzwała określony potencjał jednostki?

Należy jednak wskazać także na znaczące dla rozważań nad tożsamością refleksje przedstawicieli szkoły Iowa. Odnoszą się one do roli innego w procesie tworzenia się ludzkiej tożsamości. Ciekawą propozycją jest koncepcja *układu odniesienia* wprowadzona przez Theodora D. Kempera³³, będąca propozycją całościowego ujęcia wpływów społecznych, które oddziałują na jednostkę w różnych okresach jej życia. Tworzą one pewien układ, konstelacje innych, z których opinią jednostka się liczy oraz których zachowanie wpływa na jej tożsamość. Kuhn natomiast, próbując zoperacjonalizować pojęcie innego, wprowadził pojęcie *innego orientującego* (*orientational other*), które wpływają na proces kształtowania się tożsamości jednostki zarówno w jej aspekcie

³² J. H. Turner, op.cit., s. 424.

³³ T. D. Kemper, *Self-Conceptions and Expectations of Significant Others*, „The Sociological Quarterly” 1966 nr 7, s. 323–343.

emocjonalnym, jak i poznawczym. Otóż inny orientujący to osoba, wobec której jednostka jest całkowicie podporządkowana pod względem psychologicznym i emocjonalnym. Stanowi dla jednostki źródło zasobów kategorii poznawczych, które określają sposób postrzegania innych i samego siebie przez człowieka. Inny orientujący ma moc podtrzymania bądź zmiany koncepcji siebie osoby³⁴. Wydaje się, że powyższe charakterystyki można odnieść także do określonej grupy, a nie tylko pojedynczego człowieka, a wręcz można je użyć do pewnego abstrakcyjnego pojęcia grupy, w którym zawarte jest zestaw motywów i dyspozycji wyznaczających cele działania jej realnych członków. To pojęcie grupy określa także pewien zasób wiedzy i kategorie poznawcze wyznaczające określony rodzaj postrzegania samego siebie i otaczającej rzeczywistości. Jednakże należy podkreślić, iż to abstrakcyjne pojęcie grupy nabiera ważności w życiu człowieka w sytuacji, kiedy zajmuje ono umysły wielu ludzi gotowych jej idee wcielić w codzienne działanie.

Prezentacji myśli przedstawicieli szkoły Iowa nie sposób zakończyć bez wglądu w koncepcję teoretyczną Sheldona Strykera. Jest on osobą, która wprowadziła do interakcjonizmu kategorie strukturalne oraz zbudowała teorie tożsamości poprzez przeformułowanie teorii roli, nadając jej tym samym wąski zakres oznaczania rzeczywistości³⁵. Działanie ludzkie w myśl Strykera zasadza się na symbolicznym określaniu, nadawaniu znaczeń otaczającej rzeczywistości, w ramach której jedno z czołowych miejsc zajmuje kategoria pozycji jednostki wraz z przypisanymi jej symbolami. Rozpoznawanie własnej pozycji, jak i innych wiąże się z uświadamianiem sobie oczekiwań społecznych dotyczących odgrywania określonej roli. Dotyczy to oczekiwań co do własnego zachowania, jak i innych partnerów interakcyjnych. Można zatem powiedzieć, że ludzkie działanie wyrasta z osobowej świadomości własnej pozycji w szerszym układzie społecznym, tworzącym pewien strukturalny układ, w ramach którego przypisuje się jednostce określoną rolę społeczną. Możliwość wszelkiej zmiany w ramach odgrywanej roli uzależniona jest od owego układu strukturalnego, a konkretnie jego jakości. Struktura otwarta i elastyczna daje więcej swobody w odgrywaniu roli aktorowi społecznemu niż zamknięta i sztywna³⁶. Stryker postrzega strukturę społeczną jako kształtującą jaźń jednostki i interakcję społeczną, tym samym dokonuje nadania większego znaczenia takim kategoriom, jak rutyna, zwyczaj czy nawyk, poszerzając zarazem zakres ich oddziaływania w interakcyjnym układzie³⁷. Definiuje on *tożsamość* jako *oznaczenie jaźni*

³⁴ Z. Bokszański, op.cit.

³⁵ S. Stryker, *Identity Salience and Role Performance: The Relevance of Symbolic Interaction Theory for Family Research*, „Journal of Marriage and the Family” 1968, s. 558–564; idem, *Symbolic Interactionism: A Structural Version*, Menlo Park, Cal. 1980; idem *Symbolic Interactionism: To What End?*, „Symbolic Interaction” 1982, vol. 5, 1, s. 167–172; idem, *Identity Theory: Developments and Extensions [w:] Self and Identity: Psychological Perspectives*, K. Yardley i T. Honess 1987; S. Stryker i P. J. Burke, *The Past, Present and Future of an Identity Theory*, „Social Psychology Quarterly” 2000, vol. 63, s. 284–297.

³⁶ J. H. Turner, op.cit.

³⁷ E. Hałas, op.cit.

człowieka, które ma genezę społeczną, gdyż nabywane jest w procesie internalizacji³⁸. Zatem tożsamość, będąca w pewnym sensie częścią jaźni, jest elementem łączącym jednostkę ze strukturą społeczną. Oznaczenie te bowiem dokonuje się na podstawie informacji o *pozycji* własnej i partnerów interakcyjnych i *rolach* jednocześnie pełniących. Wielość tożsamości przysługująca człowiekowi działającemu w różnych układach strukturalnych, pełniącemu przy tym różne role i zajmującemu różne pozycje, wymaga pewnej organizacji wewnętrznej. Owa wielość tożsamości uporządkowana jest w pewien hierarchiczny układ określany przez Strykera *hierarchią uwydatnień* (*salience hierarchy*), który poprzez pozycje danej tożsamości w tej strukturze określa prawdopodobieństwo jej przywołania w działaniu przez jednostkę. Jak pisze Turner: „[z]daniem Strykera można sformułować zasadę ogólną: kiedy sytuacja interakcji nie wiąże się z przymusami strukturalnymi bądź kiedy przymusy strukturalne mają niejednoznaczny charakter, jednostki będą miały większą swobodę wyboru tożsamości, a stąd z większym prawdopodobieństwem uaktywnią więcej niż jedną tożsamość. Natomiast kiedy sytuacja zostanie mocno osadzona w strukturze społecznej, hierarchia uwydatnień pozwoli zasadnie prognozować o tym, które tożsamości zostaną wykorzystane do interakcji z innymi”³⁹.

Istotną kategorią wprowadzoną do analizowanej problematyki tożsamości jest *zaangażowanie*. Odnosi się ono do jakości relacji łączących jednostkę z partnerami interakcji, kształtowanych na bazie jej tożsamości, która wyraża indywidualność. Zaangażowanie jest zatem działaniem mającym na celu podtrzymanie (poprzez potwierdzenia społeczne) danej tożsamości, która określa jej związki z innymi osobami. „W tym stopniu w jakim czyjś związek z pewnym zespołem osób zależy od bycia szczególnego rodzaju osobą, wówczas ten ktoś jest odpowiednio zaangażowany w bycie tą osobą, tj. pragnie posiadać określoną tożsamość. Zaangażowanie pokazuje znaczenie społeczeństwa jako zorganizowanego systemu pozycji i ról dla interakcji”⁴⁰. Oznacza to zawężenie perspektywy poznawczej wyłącznie do aspektu roli społecznej, poprzez odgrywanie której człowiek może osiągać zamierzone cele, realizować wyznawane wartości, posiadać poczucie własnej wartości czy też dobre relację bądź silną więź z najbliższymi. Brak w tej wizji miejsca na autonomię, której źródłem byłoby wykraczanie poza ów porządek, oparty na systemie ról i pozycji społecznych. Założenie powyższe równocześnie wskazuje, że w ogóle oczekiwania związane z rolą są jasne i czytelne oraz że jednostka w sposób bezproblemowy jest w stanie je poznać i odtworzyć. Przypomina to w pewnych aspektach ujęcie funkcjonalne.

³⁸ Sheldon Stryker mówi o wielu różnych tożsamościach, które zawierają się w jaźni człowieka, a odnoszą się do wielu różnych kontekstów interakcyjnych.

³⁹ J. H. Turner, op.cit., s. 437.

⁴⁰ E. Hałas, op.cit., s. 186.

W tym miejscu należałoby jeszcze przedstawić podstawowe hipotezy Strykera dotyczące tożsamości człowieka, a odnoszące się do takich kategorii, jak hierarchia wydatnień i zaangażowania. Otóż uważa on, że zaangażowanie się jednostki w określoną tożsamość sprawia, że zajmuje ona wysoką pozycję w hierarchicznej strukturze wydatnień. Zaangażowanie to jest z kolei uzależnione od liczby osób, dla których dana tożsamość znajduje się wysoko w hierarchii wydatnień, od spójności ich oczekiwań względem odgrywanej roli, od skonkretyzowania tożsamości, która jest oczekiwana przez partnerów interakcyjnych. Wyższe miejsce w strukturze wydatnień powoduje, że odgrywana rola (z przywiązaną do niej tożsamością) będzie spójna z oczekiwaniami społecznymi, sytuacje, w których się znajduje jednostka, będzie postrzegana jako przestrzeń do wyrażania danej tożsamości oraz będzie kierowała swoje poszukiwania w celu znalezienia okoliczności umożliwiających realizację tej tożsamości. Zarówno wyższe miejsce w strukturze wydatnień tożsamości oraz większe zaangażowanie osoby wpływają na fakt, że odgrywana przez nią rola będzie zawarta w ramach zinstytucjonalizowanych norm i wartości, jak również będzie miała znaczący wpływ na samoocenę jednostki. Stryker dotyka także kwestii zmiany tożsamości i wysuwa następujące hipotezy. Po pierwsze, wszelkie zewnętrzne wydarzenia, które zmieniają strukturę sytuacji i przerywają tym samym zaangażowanie osoby w daną tożsamość, sprawiają, że wzrasta prawdopodobieństwo przyjęcia nowej bądź dokonania zmiany tożsamości. Po drugie, dokonujące się zmiany tożsamości, które powodują wzmocnienie zaangażowania uznanego przez jednostkę, powodują osłabienie oporu względem tej zmiany⁴¹. Podsumowując wkład tego badacza w teorię tożsamości, należy podkreślić wprowadzenie kategorii strukturalnych oraz wypracowanie pojęć dających się zoperacjonalizować. Pozwala to zatem na weryfikację hipotez przez niego wysuwanych.

Odmienny sposób postrzegania problemu tożsamości znajdujemy wśród przedstawicieli *szkoły chicagowskiej*. Otóż jej przedstawiciele (początek dał Herbert Blumer)⁴² przyznają jednostce większą swobodę działania poprzez aktywne definiowanie sytuacji społecznej, w którą jest uwikłana. Przestrzeń interakcyjna jest miejscem negocjacji znaczeń nadawanych przez jej uczestników sobie nawzajem oraz otaczającej rzeczywistości. Wymaga także od jednostek zdolności interpretacyjnych, pozwalających na ocenę danej sytuacji oraz na możliwość podjęcia konkretnych działań, będących realizacją określonych celów. Na bazie własnej wiedzy, która nawiasem mówiąc ma genezę społeczną, człowiek może dokonywać pewnych kombinacji czy wręcz manipulacji znaczeniami, tak by móc osiągać zamierzone cele i wyrażać tym samym swoją indywidualność. Sytuacja ta określa charakter organizacji społecznej, która zdaje się być zmienna, gdyż stanowi ona efekt interakcyjnych uzgodnień. Centralny punkt interakcji stanowi proces negocjacyjny mający u swych podstaw ciąg interpretacji i reinterpretacji

⁴¹ S. Stryker, *Symbolic Interactionism: A Structural Version...*

⁴² Można tu wymienić następujących badaczy: Anselma L. Straussa, Ralpha H. Turnera, Tamotsu Shibutani oraz Alfreda Lindesmitha.

cji dokonywanych przez jej uczestników. Na fundamencie dynamiki interakcyjnej dochodzi do wytwarzania się tożsamości jednostkowych, będących również, jak sama interakcja, czymś kontekstowym i pozbawionym trwałości transsytuacyjnej. Tożsamość w ramach powyższej perspektywy nabiera charakteru zindywidualizowanego, relacyjnego, refleksyjnego i zarazem konsensualnego. Oznacza to, iż tożsamość jednostki pojawia się wówczas, kiedy inni określają ją jako obiekt społeczny, używając do tego kategorii zbieżnych z kategoriami wykorzystywanymi przez jednostkę wobec samej siebie⁴³. Zatem każdy refleksyjnie wykreowany obraz własnej osoby, aby móc stać się czymś realnym w świecie społeczny, musi zostać uznany przez otoczenie. Kieruje to poszukiwania badawcze w stronę uchwycenia regularności procesów negocjacyjnych mających miejsce w przestrzeni interakcyjnej i odpowiadających za jakość tożsamości człowieka. Jest to trop podjęty przez Anselma Straussa, który właśnie z tej perspektywy postrzega proces konstruowania tożsamości ludzkiej. Choć nie definiuje on pojęcia tożsamości ze względu na jego złożoność i wielopoziomowość, to jednak można wskazać, iż pojęcie to odnosi do autodefinicji jednostki tworzonej na bazie określania jej przez partnerów interakcyjnych, jak i jej określeń owego partnera. Taki sposób definiowania związany jest z szacowaniem samego siebie („samoszacowanie się” – *self-appraisal*) oraz szacowaniem innego. Proces ten dokonuje się przy użyciu języka (systemu symboli), który uposaża człowieka w zasób kategorii pozwalających na dokonywanie ocen siebie i innych. Wykorzystywanie określonych kategorii językowych pozwalających na symbolizację rzeczywistości odnosi się do konkretnego uniwersum symbolicznego, do którego dana jednostka się odnosi. Jest to bowiem związane z identyfikacją osoby z określonym „światem” (world) społecznym, w ramach którego ona działa. Jednostka, lokując się wewnątrz danego świata, przyswaja sobie określoną perspektywę poznawczą oraz związaną z nią formę asocjacji społecznych zjawisk komunikowania⁴⁴. Strauss wprowadza także koncepcje „złożonego kolektywnego aktu” (*complex collective act*), które odnosi się do działań zbiorowych pozbawionych trwałych, strukturalnych odniesień w postaci konkretnie wyodrębnionej formy życia grupowego. Oznacza to, iż podejmowane przez jednostki aktywności nie muszą wcale wiązać się z ich przynależnością do określonej grupy społecznej, ale mogą być odzwierciedleniem podzielenia pewnego uniwersum symbolicznego. Jako różnice między aktem kolektywnym a światem można wskazać, iż ten drugi charakteryzuje się tym, że w większej mierze reguluje zachowania jednostek oraz posiada pewne instytucjonalne wsparcie w postaci np. stacji radiowych, muzeów itp.⁴⁵ Można powiedzieć, iż zarówno formy kolektywnego działania, jak i światy społeczne w sposób zapośredniczony przez interakcje, które w ich

⁴³ E. Hałas, op.cit.

⁴⁴ Z. Bokszański, op.cit.

⁴⁵ A. L. Strauss, *Mirrors and Masks. The Search for Identity...*

obrębie mają miejsce, są uposażone w kategorii motywacyjne (słownik motywacyjny)⁴⁶. Zatem formy życia zbiorowego, zarówno te bardziej abstrakcyjne, jak i te bardziej uregulowane i zinstytucjonalizowane, zawierają określony system wartości wyznaczający kierunek ludzkich działań, ale także jakość autodefinicji ich członków.

Ważną kwestią, na którą należy zwrócić uwagę, jest zdolność podmiotu czy podmiotów interakcji do świadomości samych siebie oraz kontekstu, w którym uczestniczą. Stanowi to bowiem istotny element w procesie konstruowania tożsamości jednostki. Założenie interakcjonizmu, że człowiek postrzega siebie samego z perspektywy innego, i jako innego, pozwala sądzić, iż zdolność do rozpoznawania nastawienia partnera interakcji względem mnie oraz jego intencji i jego stosunku do samego siebie jest równoznaczna zdolności postrzegania tych samych jakości względem własnej osoby. Oznacza to, że jednostkowa świadomość innego winna być taka sama jak samoświadomość, a przynajmniej opierać się na tych samych kategoriach poznawczych. Jak jednak zauważa Bokszański, „podmiot interakcji nie dysponuje z reguły równymi umiejętnościami w każdym z tych trzech [powyżej opisanych – T.L.] obszarów. Jest wysoce prawdopodobne, że dotychczasowa biografia podmiotu i jego styl życia wyznaczają zakresy powyższych umiejętności”⁴⁷. Wskazuje to wyraźnie na zróżnicowanie owych kompetencji interakcyjnych wśród członków społeczeństwa. W konsekwencji rzutuje to na zróżnicowanie pod względem złożoności i zakresu tożsamości przez nich posiadanej. Na bazie tego można powiedzieć, że poziom refleksyjności i świadomości kontekstu (*awareness context*) odnosi się do jakości doświadczeń biograficznych oraz wielości, zakresu i intensywności kontaktów interakcyjnych. Zatem wbrew założeniom o równości wszystkich uczestników interakcji, mamy do czynienia ze zróżnicowaniem dokonującym się na podstawie kompetencji interakcyjnych poszczególnych jednostek. Widać tu silny związek z kompetencjami poznawczymi, które jednostka nabywa w ciągu historii swojego życia, a wykorzystuje do efektywnego poruszania się w przestrzeni społecznej. Proces konstruowania tożsamości, a zwłaszcza opis jego przebiegu, można ująć w ramach zaproponowanych przez Jürgena Habermasa trzech rodzajach kompetencji: językowych, interakcyjnych i poznawczych. Dodaje on także kompetencje moralne jako ostatnie z pojawiających się w cyklu rozwojowym, czyli za powyższymi trzema kompetencjami⁴⁸. Choć oczywiście przeniesienie zainteresowań poznawczych z jednostki na interakcję może podważyć konieczność uwzględniania kompetencji jednostki do działania i pozwolić na wyłączne skupienie się na formach międzyludzkich relacji wyznaczających ich tożsamość, to jednak szukając wyjaśnienia przyczyn takich, a nie innych zachowań, dotykamy problemu ludzkich dyspozycji. Tym bardziej, kiedy

⁴⁶ C. W. Mills, *Situated Actions and Vocabularies of Motive*, „American Sociological Review” 1940, vol. 5, s. 904–913.

⁴⁷ Z. Bokszański, op.cit., s. 131.

⁴⁸ A. Szahaj, *Krytyka Emancypacja Dialog. Jürgen Habermas w poszukiwaniu nowego paradygmatu teorii krytycznej*, Poznań 1990.

postrzegamy jednostkę jako siłę sprawczą i napędową wszelkich zmian społecznych. Nie sposób wówczas skupić się wyłącznie na świadomości kontekstu podzielanego przez partnerów interakcyjnych (otwarty, zamknięty, udawania i podejrzeń⁴⁹), gdyż o przebiegu tej interakcji decyduje nie tylko aktualny kontekst, ale także ich doświadczenia życiowe. Zatem jakość konkretnej interakcji uzależniona jest od indywidualnej historii poszczególnych jednostek uczestniczących oraz ich aktualnych, wzajemnych ustaleń co do oczekiwań kierowanych względem siebie nawzajem. Oznacza to konfrontację wzajemnych biografii z terażniejszością, co jakby poszerza perspektywę patrzenia na interakcję i proces konstruowania się tożsamości człowieka. Przykładając powyższe uwagi do zagadnienia tożsamości, można dostrzec, iż przestrzeń interakcyjna, w obrębie której kształtuje się tożsamość, jest miejscem potwierdzenia bądź podważenia dotychczasowych kompetencji jednostki określających jej sposób definiowania siebie. W podobny sposób możemy mówić o sytuacji, kiedy interakcja ze względu na swój charakter aktywizuje określone umiejętności człowieka, a pomija inne. Choć pojęciu tożsamości w ramach interakcjonizmu nadano charakter sytuacyjny, pojawiają się także wątki biograficzne, które wprowadzane są pod pojęciem „kariery” (*career*) oddającej doświadczenia życiowe jednostki i jej dotychczasowe uczestnictwo w różnych światach społecznych zawierających określone systemy symboliczne. Kariera człowieka odnosi się do wszelkiego typu zmian dotyczących zajmowanych pozycji statusów społecznych. Wszelkie zmiany związane z miejscem jednostki w strukturze społecznej odbijają się w jej koncepcji siebie. Należy w tym miejscu zasygnalizować, że Strauss postrzega zdarzenia interakcyjne jako złożone i wielopłaszczyznowe. Oznacza to, że analiza tych zdarzeń może odnosić się do różnych ich poziomów. „Są to: 1) poziom ‘psychospołeczny’ – elementarnych zdarzeń interakcyjnych kreujących tożsamości sytuacyjne; 2) poziom interakcji ‘ustrukturuwanej’, uwzględniający interwencje ról i statusów; 3) poziom, któremu właściwe są trwalsze autodefinicje, mające walor transsytuacyjności: jest to poziom analizy, który dotyczy fragmentów biografii i ‘karier’ aktorów społecznych”⁵⁰. Pokazuje to, że problem tożsamości i jej tworzenia wypełniają wszystkie trzy poziomy zdarzeń interakcyjnych i przy próbach definiowania tożsamości należy je uwzględnić. Dostrzec w tym można również pewne uwzględnienie aspektu strukturalnego, który wcześniej przez innych przedstawicieli był pomijany. Strauss uwzględnia także działania instytucjonalne (strategie), które mają na celu transformację tożsamości jednostki. „Strategie te obejmują następujące etapy: 1. dostarczenie nowego słownika, za pomocą którego można inaczej zinterpretować, nazwać i ocenić obiekty i zdarzenia; 2. zorganizowanie jakiegoś rodzaju grup dyskusyjnych, umożliwiających przedstawienie własnych poglądów i instytucjonalnie sankcjonowanych ataków; 3. stosowanie publicznej krytyki działań osoby w terminach nowego języka; 4. publiczna krytyka siebie samego,

⁴⁹ B. G. Glaser i A. L. Strauss, *Awareness Contexts and Social Interaction*, „American Sociological Review” 1964, vol. 29, s. 669–679.

⁵⁰ Z. Bokszański, op.cit., s. 130.

będąca kanwą dla nowej interpretacji motywów działań w przeszłości – również za pomocą nowej terminologii; 5. rozpoznawanie sprzeczności między nowym i starym sposobem myślenia, celowe negowanie przez nowe autorytety normalnego procesu interakcji, które potwierdzałyby dawną tożsamość; 6. powodowanie punktów zwrotnych jako metody ‘zdrady innych’ i ‘własnego ja’. Według Straussa są to typowe strategie stosowane przez wszystkie instytucje indoktrynujące: religijne, polityczne itp.⁵¹ W strategiach tych dość wyraźnie podkreślony jest aspekt języka i związanego z nim zasobu wiedzy. Brak również w tym interakcyjnym układzie procesu negocyjnego, który na bazie symetryczności zaangażowania partnerów stanowiłby o porządku interakcyjnym. Wyraźnie widać tu jednostronne wyznaczanie specyficznego sposobu symbolizacji rzeczywistości, w oparciu o określony język, na bazie którego tworzy się konkretny świat zawierający pewien zasób wiedzy. Jednostka jest w ten świat wprowadzana, a zmiana tożsamości oparta jest o mechanizm „wymuszenia statusu” (*status-forcing*), pozbawiając jednostkę swobody i spontaniczności w działaniu. Instytucjonalne strategie zmiany jednostkowej tożsamości można także dostrzec w działaniach pojedynczych podmiotów pełniących rolę instruktora mającego doprowadzić do zmiany zajmowanego statusu przez jednostkę. „Strauss wylicza główne taktyki stosowane w tym procesie: przepis (*prescription*), schemat (*schedule*), wyzwanie (*challenge*), próbę (*trial*), oskarżenie (*accusation*)”⁵². Działania te ukazują pewne związki z rolą społeczną, zajmowaną pozycją i przypisanym jej statusem. Może to stanowić podstawy do zarzutów kierowanych względem interakcjonizmu symbolicznego, spowodowanych łączeniem czy wręcz odnoszeniem pojęcia tożsamości do roli społecznej, zamykając tym samym drogę jednostce do wykraczania poza wyznaczony repertuar zachowań wpisanych przez system społeczny.

3. Dramaturgiczne podejście Ervinga Goffmana do problemu tożsamości człowieka

Prezentując różne stanowiska postrzegania tożsamości człowieka z perspektywy interakcyjnej, nie sposób nie wspomnieć o Ervingu Goffmanie, który ma spory wkład w analizę międzyludzkiego tworzenia się tożsamości, a raczej jej nadawania przez interakcyjnych partnerów. Trzeba zwrócić uwagę, że działalność badawcza Goffmana na polu interakcyjnym jest bardzo bogata i wielowymiarowa, co sprawia trudności w zaklasyfikowaniu go do konkretnego nurtu. Jednakże jego rozległe poszukiwania dają niezmiernie korzyści socjologii jako dyscyplinie naukowej. Należy bowiem zwrócić uwagę, że jego analizy interakcyjne składają się z różnych perspektyw, sposobów patrzenia na

⁵¹ E. Hałas, op.cit., s. 183–184.

⁵² Ibidem, s. 183.

ten proces. Można zaliczyć takie perspektywy, jak: dramaturgiczną, strategiczną, rytualną i ramową. Jak pisze Piotrowski, „[w]szystkie te perspektywy trzeba traktować jako autonomiczne formy odsyłające do odrębnych układów pojęć opisujących z jednej strony motywy czynności podejmowane przez uczestników zdarzeń społecznych definicje sytuacji, z drugiej zaś – kulturowo określone zasoby znaczeniowe tych definicji oraz reguły wzajemnych oddziaływań”⁵³. Perspektywy te odnoszą się do różnych aspektów interakcji od ekspresyjno-komunikacyjnego, adaptacyjnego, do integracyjnego. Z uwagi na rozważanie zagadnienia tożsamości u Goffmana poszukiwania należy zogniskować na perspektywie dramaturgicznej, w ramach której interakcja pełni funkcję ekspresyjno-komunikacyjną, gdyż w jej ramach dochodzi do komunikowania tożsamości przez wytwarzanie i kontrolę wrażeń. Pozostałe sposoby postrzegania interakcji, choć dotyczą innych motywów jednostek, to jednak wskazują na możliwość rozważania problematyki tożsamości także w kontekstach umiejętności wykorzystania w zdarzeniach interakcyjnych dostępnych zasobów oraz w trwałych, zrytualizowanych sposobach działania. Można to odnieść do sugestii Straussa o różnych poziomach analizy procesów interakcyjnych. Należy jednak dodać, iż Goffman zakłada pewną modalność form, co oznacza, że w ramach jednej interakcji można dostrzec kilka powyższych perspektyw (np. dramaturgiczno-strategiczną czy rytualno-strategiczną-dramaturgiczną itp.) (por. ibidem).

Tożsamość jednostki zdaniem Goffmana nie posiada charakteru transsytuacyjnego, jest ona wynikiem scenicznych prezentacji mających na celu wywołanie określonego wrażenia u partnerów interakcyjnych, przyczyniając tym samym, że nadane zostaje jednostce konkretna tożsamość. Wskazuje to na fakt nadawania tożsamości, co uwydatnia znaczącą rolę innych w tym procesie. Owa tożsamość jest skutkiem scenicznym, czyli efektem wywołanych wrażeń u innych osób, którzy na tej podstawie nadają jednostce określoną tożsamość. Pokazuje to związek tożsamości z rolą społeczną, którą osoba odgrywa w danym kontekście interakcyjnym, a tym samym, jak uważa Goffman, do tego kontekstu jest ta tożsamość przypisana. Oznacza to wielość tożsamości posiadanych przez jednostkę w jej historii życia oraz ich sytuacyjny charakter. Skłania to Goffmana do oddzielenia tego, co trwałe i transsytuacyjne od tego, co kontekstowe i nietrwałe. Wprowadza zatem podział na wykonawcę, który odgrywa daną rolę, pewne przedstawienie i postać (i związaną z nią tożsamość) jako efekt tego widowiska, będący definicją aktora wyznaczoną przez innych (odbiorców owego widowiska). „Cechy wykonawcy i cechy postaci należą do dwóch zasadniczo różnych porządków, jednakże jedno i drugie mają znaczenie w warunkach widowiska, które musi się toczyć”⁵⁴. Sprzeciwia się on stawianiu znaku równości między ja wykonawcy a odgrywaną przez niego postacią. Gdyż jak pisze, „[c]hociaż ten obraz dotyczy jednostki, a określone ‘ja’ jej właśnie jest przypisane, to samo ‘ja’ kształtuje nie jednostka, do której owo ‘ja’ przy-

⁵³ A. Piotrowski, *Ład interakcyjny. Studia z socjologii interpretatywnej...*, s. 93.

⁵⁴ E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa 1981, s. 323.

należy, lecz cała sceneria jej działalności, ponieważ 'ja' tworzy się dzięki temu, że świadkowie czynią jednostkę przedmiotem interpretacji. Właśnie wystawiona i odegrana scena powoduje, że publiczność przypisuje jakieś 'ja' przedstawionej postaci, ale to przypisanie jest *rezultatem* zaprezentowanej sceny, a nie jej *przyczyną*⁵⁵. Oddzielenie jednostki od jej tożsamości⁵⁶ daje sposobność zdystansowania się względem odgrywanej postaci i manipulowania wrażeniami. Ów dystans roli jest wyrazem refleksyjności człowieka względem oczekiwań społecznych kierowanych w stosunku do niego przez społeczeństwo, którego jest członkiem. Powstaje on na bazie dysonansu między oczekiwaniami ze strony innych osób a własnymi planami działania jednostki, które są względem siebie rozbieżne. Świadomość tych rozbieżności rodzi w człowieku poczucie fragmentacji rzeczywistości na poszczególne konteksty interakcyjne, które są miejscem nie tyle wyrażania siebie, co raczej przestrzenią osiągnięcia zamierzonych celów poprzez kontrolę wywoływanych wrażeń. Pozwala to zachować poczucie ciągłości własnej osoby, jej charakterystycznych cech poprzez oderwanie ich od sytuacyjnego obrazu siebie. „[C]echy jednostki jako wykonawcy nie są jedynie powierzchownym skutkiem określonych przedstawień; są one cechami z istoty swej psychobiologicznymi, chociaż zdają się powstawać w następstwie doświadczeń związanych z występami na scenie”⁵⁷. Tak zarysowana charakterystyka wykonawcy danej postaci zdecydowanie różni się od charakterystyki jego tożsamości. Oddzielenie jednostki od jej tożsamości stanowi zabieg redukcyjny względem zakresu pojęcia tożsamość, nadający mu ograniczony czasoprzestrzennie wymiar obowiązywalności. Aspekt kompetencji interakcyjnych, którymi dysponuje dana osoba, ulokowany został przez Goffmana w ramach pojęcia „wykonawca”, co oznacza, że jeżeli chodzi o zdolności kontrolowania prezentacji scenicznej, to istotne znaczenie mają cechy psychobiologiczne i doświadczenie życiowe człowieka. Zatem możemy mieć do czynienia ze zróżnicowaniem potencjałów jednostkowych, które w konsekwencji oznaczają pewną nierówność w możliwości świadomego uczestnictwa w zdarzeniach interakcyjnych oraz skutecznego kontrolowania własnej prezentacji. Oznacza to, że jedni ludzie lepiej radzą sobie z „przenikaniem” poznawczym impresji i ekspresji interakcyjnych (por. *ibidem*) własnych, jak i u innych osób.

U Goffmana można dostrzec różne sposoby przejawiania się poczucia tożsamości. „Są to pojęcia: tożsamości społecznej (*social identity*), tożsamości osobistej (*personal identity*), tożsamości 'ja' (*ego identity*) [...]. Pojęcie tożsamości społecznej jest używane przez Goffmana jako kluczowa koncepcja w analizach procesów społecznego kategoryzowania jednostek. Tożsamość społeczna byłaby więc kategorią (lub zbiorem kate-

⁵⁵ *Ibidem*, s. 323.

⁵⁶ Można tu dostrzec podobieństwo do pojęcia Ralpa H. Turnera „obrazu siebie”, które również ma charakter kontekstowy (por. R. H. Turner, *The Self-Conception in Social Interaction* [w:] *The Self in Social Interaction*, Ch. Gordon, K. J. Gergen (red.), Wiley and Sons Inc., New York 1968).

⁵⁷ *Ibidem*, s. 325.

gorii) użytych przez ‘innego’ dla określenia tożsamości *ego*⁵⁸. Jest ona formą pewnej klasyfikacji cech i atrybutów interakcyjnego partnera, dokonanej na podstawie wcześniejszego doświadczenia życiowego. Stanowi zatem akt porządkowania rzeczywistości poprzez łączenie jej elementów w poszczególne zbiory posiadające pewien wspólny mianownik, to znaczy coś, co łączy poszczególne jednostki i pozwala odróżnić jej od innych. Tożsamość społeczna nadawana jest osobom nieznanym, pozbawionym zażyłości z innymi uczestnikami interakcji. Daje to im (osobom, którym nadawana jest tożsamość społeczna) sposobność manipulowania wrażeniami i przedstawiania siebie w korzystniejszym świetle (zatajanie pewnych niedoskonałości, braków – stygma). Nie sposób tego dokonać osobom obdarzonym przez uczestników interakcji tożsamością osobową, gdyż jest ona związana z bliższą wzajemną znajomością. „Pojęcie ‘tożsamości osobowej’ w intencjach Goffmana ma wskazywać na różną od poprzednio opisaną formułę konstruowania tożsamości. O ile sfera ‘tożsamości społecznej’ ma być domeną stosowania wysoce stereotypizujących kategorii, o tyle obszar konstruowania ‘tożsamości personalnej’ przeniknięty jest dążeniem do ujęcia partnera w jego idiosynkratyczności, niepowtarzalności. Sprzyja temu znaczny stopień bliskości relacji, w których ten typ tożsamości stanowi podstawę definiowania ‘innego’”⁵⁹.

Można zatem powiedzieć, iż typ tożsamości nadawany jednostce w procesie interakcyjnym uzależniony jest od stopnia bliskości relacji łączącej wszystkich uczestników. Podział ten nie wiąże się z rodzajem identyfikacji wyrażanej przez człowieka, lecz odnosi do różnych typów klasyfikacji dokonywanych na bazie językowych kategorii. Bliskość w kontaktach sprawia, iż danej osoby nie postrzegamy jako przedstawiciela pewnej szerokiej kategorii, ale jako kogoś jedyne w swoim rodzaju, niepowtarzalnego, posiadającego charakterystyczne dla niego cechy. Zupełnie odmienny charakter ma koncepcja tożsamości ja (*ego-identity*), która rodzi pewną niespójność w założeniach Goffmana. Dotyczy ona bowiem koncepcji siebie jednostki, a zatem pewnego sposobu definiowania samego siebie w kategoriach transsytuacyjnych i w miarę stałych. Wymaga tego nieodparta potrzeba poczucia ciągłości i spójności własnego wizerunku w oczach aktora społecznego. Tożsamość ja ma odniesienie biograficzne, gdyż świadomość własnej sytuacji i pewnego charakteru, wynikającego z posiadanych cech osobowych, wiąże się z dotychczasowymi doświadczeniami człowieka⁶⁰. Choć jest to dość niespójny układ trzech koncepcji odnoszących się do różnych zakresów tożsamości człowieka, to jednak daje on dość złożony i szeroki obraz ludzkiej tożsamości mającej swe źródło w zdarzeniach interakcyjnych. Wprowadzenie do tego opisu koncepcji tożsamości ja wskazuje na pewną analitycznie użyteczną konieczność, którą dostrzegł Goffman, pisząc, że „[k]oncepcja tożsamości społecznej pozwoliła nam rozważyć fenomen stygmatyzacji. Koncepcja tożsamości osobowej umożliwiła dokładniejsze przyj-

⁵⁸ Z. Bokszański, op.cit., s. 157.

⁵⁹ Ibidem, s. 15.

⁶⁰ E. Goffman, *Stigma. Notes on the Management of Spoiled Identity*, Harmondsworth 1979.

rzenie się roli kontroli informacyjnej w procesie radzenia sobie ze stygumą. Idea *ego-identity* zaś pomogła zrozumieć to, co jednostka może odczuwać w związku ze stygumą i radzeniem sobie z nią, a także doprowadziła nas do zwrócenia szczególnej uwagi na porady, które otrzymuje ona w tych sprawach⁶¹.

4. Zakończenie

Podsumowując, należy podkreślić wewnętrzne zróżnicowanie w definiowaniu i rozwiązywaniu problematyki tożsamości wśród przedstawicieli podejścia interakcyjnego. Jednakże kluczową kwestią jest przestrzeń interakcyjna i jej znaczenie w procesie konstruowania ludzkiej tożsamości. Siła wzajemnego oddziaływania międzyludzkich relacji stanowi o jednostkowym poczuciu sensu i ważności podejmowanych działań, zajmowanej pozycji i statusu społecznego, odgrywanych ról itp. Skutkuje to z jednej strony świadomością ludzkiego uwikłania i zależności od społecznego uznania, a z drugiej z kolei – refleksyjnością pozwalającą w specyficznych warunkach na krytyczny stosunek wobec owych zależności interakcyjnych. Analiza relacji łączącej jednostkę ze społeczeństwem winna zatem zakładać jej dialektyczny charakter. Oznacza to bowiem konieczność zarzucenia skrajnych stanowisk rozpiętych między determinizmem i indeterminizmem, i skoncentrowaniem się na wewnętrznej dynamice owego związku jednostki ze społeczeństwem, który na przestrzeni czasu może zmieniać swoją formę i treść. Wskazuje to na zasadność zwrócenia uwagi na potencjał jednostkowy, który może predestynować osobę do świadomego i wolnego dokonywania wyboru społecznego uwikłania w sieci międzyludzkich „odkształceń”. Przestrzeń interakcyjna może być zarazem źródłem autonomii jednostki, jak i jej zależności od otoczenia. Na styku tych dwóch możliwości należy upatrywać potencjału zmian społecznych

LITERATURA:

- Blumer H., *Spółeczeństwo jako symboliczna interakcja* [w:] *Kryzys i schizma*, t. I, Warszawa 1984.
- Blumer H., *Symbolic Interaction. Perspective and Method*, Prentice-Hall Inc., Englewood Cliffs, New York 1969.
- Bokszański Z., *Koncepcja tożsamości jednostki w pracach Anselma Straussa*, „Studia Socjologiczne” 1986, nr 3–4.
- Bokszański Z., *Tożsamość aktora społecznego a zmiana społeczna*, „Studia Socjologiczne” 1995, nr 3–4.
- Bokszański Z., *Tożsamość. Interakcja. Grupa*, Łódź 1989.

⁶¹ E. Goffman, op.cit., s. 130, za: Z. Bokszański, op.cit., s. 161.

- Glaser B. G., Strauss A. L., *Awareness Contexts and Social Interaction*, „American Sociological Review” 1964, nr 29.
- Goffman E., *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa 1981.
- Goffman E., *Pierwotne ramy interpretacji* [w:] *Kryzys i schizma*, t. I, Warszawa 1984.
- Goffman E., *Stigma. Notes on the Management of Spoiled Identity*, Harmondsworth 1979.
- Hałas E., *Jaźń jako interakcja symboliczna a konstrukcjonistyczne koncepcje człowieka późnej nowoczesności*, referat wygłoszony na Zjeździe Polskiego Towarzystwa Socjologicznego w Poznaniu, 2004.
- Hałas E., *Społeczny kontekst znaczeń w teorii symbolicznego interakcjonizmu*, Lublin 1987.
- James W., *Psychologia*, Warszawa 2002.
- James W., *The Principles of Psychology*, New York 1950.
- Kemper T. D., *Self-Conceptions and Expectations of Significant Others*, „The Sociological Quarterly” 1966, nr 7.
- Krzemiński I., *Interakcjonistyczne interpretacje teorii G. H. Meada*, „Studia Socjologiczne” 1978, nr 3(70).
- Krzemiński I., *Symboliczny interakcjonizm i socjologia*, Warszawa 1986.
- Mead G. H., *Umysł, osobowość i społeczeństwo*, Warszawa 1975.
- Mills C. W., *Situated Actions and Vocabularies of Motive*, „American Sociological Review” 1940, nr 5.
- Miyamoto S. F., *Self, Motivation and Symbolic Interactionist Theory* [w:] *Human Nature and Collective Behavior. Papers in Honor of Herbert Blumer*, T. Schibutani (red.), New Brunswick, New York 1973.
- Piotrowski A., *Lad interakcyjny. Studia z socjologii interpretatywnej*, Łódź 1998.
- Piotrowski A., *Pojęcie tożsamości w tradycji interakcjonizmu symbolicznego*, „Kultura i Społeczeństwo” 1985, nr 3.
- Sets J. E., P. J. Burke, *A Sociological Approach to Self and Identity* [w:] *Handbook of Self and Identity*, M. Leary, J. Tangney (red.), Guilford Press 2002.
- Strauss A. L., *Mirrors and Masks. The Search for Identity*, New York 1969.
- Stryker S., *Identity Salience and Role Performance: The Relevance of Symbolic Interaction Theory for Family Research*, „Journal of Marriage and the Family” 1968.
- Stryker S., *Identity Theory: Developments and Extensions* [w:] *Self and Identity: Psychological Perspectives*, Yardley K., T. Honess 1987.
- Stryker S., *Symbolic Interactionism: A Structural Version*, The Benjamin/Cummings Publishing Company, Menlo Park, Cal. 1980
- Stryker S., *Symbolic Interactionism: To What End?*, „Symbolic Interaction” 1982, vol. 5, nr 1.
- Stryker S., Burke P. J., *The Past, Present and Future of an Identity Theory*, „Social Psychology Quarterly” 2000, nr 63.

Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2002.

Szahaj A., *Krytyka Emancypacja Dialog. Jürgen Habermas w poszukiwaniu nowego paradygmatu teorii krytycznej*, Poznań 1990.

Turner J. H., *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 2004.

Turner R. H., *The Self-Conception in Social Interaction* [w:] *The Self in Social Interaction*, Ch. Gordon, K. J. Gergen (red.), New York 1968.